

Czesi mają to do siebie, że w zasadzie czego się nie dotkną, wychodzi im to znakomicie. Mamy udane czeskie samochody, doskonałe piwo, niepowtarzalną architekturę Pragi, a nawet smaczne sery, w tym moje ulubione olomoucké tvarůžky. Dodatkowo nasi południowi sąsiedzi są do bólu pragmatyczni. Zamiast wyważać otwarte drzwi, podążają sprawdzonymi przez innych ścieżkami, których mądry wybór zawsze prowadzi do sukcesu. Przykładem tej ostatniej cechy jest historia marki Acoustique Quality oraz testowany dziś model Pontos 8.

Artur Rychlik



České nejlepší Acoustique Quality Pontos 8

Firma Acoustique Quality powstała dwie dekady temu i od początku zajmowała się produkcją zestawów głośnikowych własnego projektu. Początkowo oferta odpowiadała warunkom postkomunistycznego rynku, jednak z biegiem czasu wymagania klientów rosły. Dodatkowo coraz lepsza dostępność produktów renomowanych zachodnich firm sprawiła, że Czesi stanęli przed wyborem: albo pozostaną w obszarze przyzwoitej klasy AGD, albo – dzięki zainwestowaniu w nowe technologie – przeskoczą półkę wyżej.

Wybrali drugie rozwiązanie. W 2012 roku firma pozyskała fundusze, które zainwestowała w najnowsze technologie zaczynając od projektowania, a kończąc na produkcji. Zamiast kombinować ze wzornictwem we własnym zakresie, nawiązano współpracę ze studiem Novague Design, specjalizującym się w sztuce użytkowej. Patrząc na kolumny z linii Passion i Vega, trudno się nie zgodzić, że ta kooperacja wyszła firmie na dobre.

Oczywiście, wzornictwo to nie wszystko. Własny dział badawczo-rozwojowy umożliwił wprowadzanie coraz nowszych rozwiązań, co sukcesywnie podnosiło jakość produktów. W nowo powstałych obiektach zainstalowano pięcioosiowe

obrabiarki CNC. Dzięki nim stworzono warunki do wdrażania projektów realizowanych w technologii 3D. Nowe kabiny lakiernicze pozwoliły wykańczać stolarkę na poziomie nieosiągalnym przed rokiem 2012. Poprawiły się także montaż i kontrola jakości, dzięki czemu kolumny opuszczające fabrykę mają być dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Te usprawnienia pozwoliły firmie wyjść z ofertą poza Czechy, a dziś jej produkty są dostępne nawet w USA.

Budowa

Seria Pontos plasuje się bezpośrednio pod topową Passion i w porównaniu ze zdecydowanie tańszymi modelami odgrywa rolę biletu wstępu do świata audiofilów. Oczywiście, Passion to zupełnie inna bajka, zwłaszcza topowy model Passion za

prawie milion złotych. Trochę przewrotnie, numeracja w linii Pontos jest odwrotna w stosunku do ceny. Testowana podłogówka Pontos 8 zajmuje drugie miejsce od dołu (po modelu 9). Oczko wyżej jest Pontos 6, a najwyżej... monitor Pontos 3. Dla miłośników kina domowego przygotowano głośnik efektowy S, centralny C i aktywny subwoofer W.

Pontos 8 to konstrukcja dwudrożna typu bas-refleks. Obudowy wykonano z płyt MDF i wykończono na wysoki polsk. Chociaż standardowo mamy do wyboru jedynie kolory czarny i biały, to na specjalne zamówienie kolumny mogą zostać pokryte lakierem w dowolnym odcieniu. Tutaj lakier poliesterowy nałożono aż w ośmiu warstwach. Zwiększają one sztywność obudowy, stając się elementem konstrukcyjnym.



▲ Głośnik nisko-średniotonowy.



▲ Kopułka wysokotonowa.

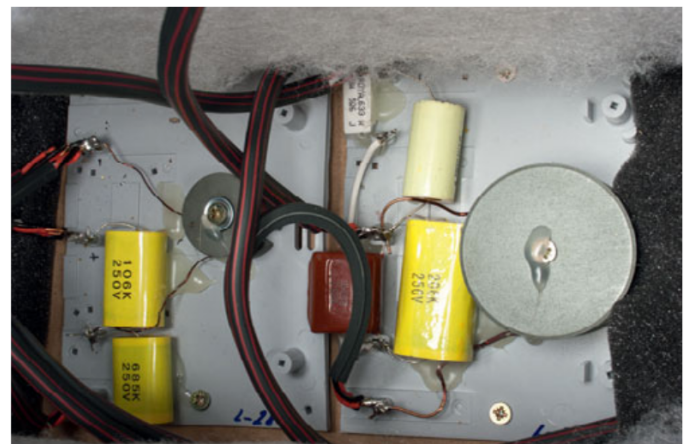
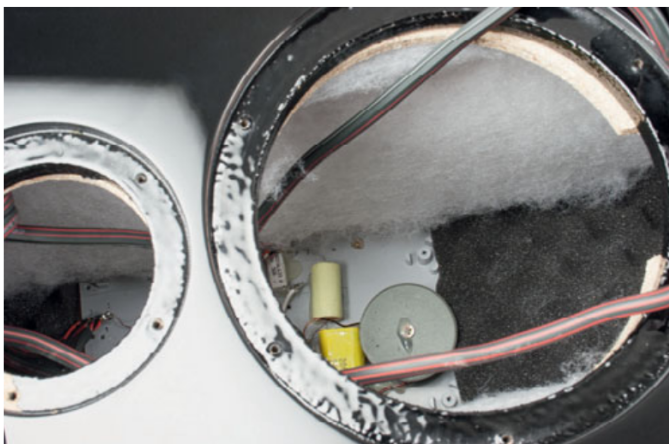


▼ Wewnętrzne wytłumienie z gąbki i wełny mineralnej.

▲ Wszystkie przetworniki pochodzą od Scan-Speaka.

Pontos 8 ustawiamy na podłodze przy użyciu firmowych, wkręcanych stożków, którymi łatwo wypoziomować kolumnę. Do jakości stolarki nie można zgłosić zastrzeżeń. Całość została dokładnie spasowana, jak przystało na mebel z wyższej półki. Projektantom należą się słowa uznania za sposób montażu dwóch par terminali WBT. Jakością nawiązują one

▼ Zwrotnica sprawia wrażenie zaprojektowanej na szybko. Za to wewnętrzne okablowanie to Audioquest Rocket 33.



do całości kolumny, ale nie w tym rzecz. W odróżnieniu od większości producentów, zamiast przytwierdzić złącza prostopadle do tylnej ścianki, w Pontosach 8 ustawiono je pod kątem i skierowano do góry. Niby nic, ale wartość użytkowa takiego rozwiązania jest nieoceniona, szczególnie w przypadku przykręcania widełek wieńczących grube przewody do bi-wiringu. Ile to razy musiałem się nagimnastykować, aby, mocując „czerwone” końcówki, nie wyrwać z zacisku wcześniej zainstalowanych „czarnych”. Tutaj operacja przebiegła bez kłopotów. Osobie, która

zatwierdziła ten patent, należy się dożywotnia, codzienna dostawa przedniego czeskiego piwa.

Wykonany metodą kanapkową front Pontosa 8 daje oparcie trzem przetwornikom ułożonym w układzie d'Appolito oraz umieszczonemu na samym dole wyłotowi tunelu bas-refleksu. Jeśli miałbym na coś narzekać, to nie do końca podoba

▼ **Maskownica mocowana na magnes. Dzięki temu nie zepsuto dziurami pięknie wypolerowanego panelu.**

mi się pionowy nadruk logo firmy po lewej stronie, ale gust to sprawa względna. Czesi, zamiast kombinować z wymyślaniem własnych przetworników, postawili na sprawdzone rozwiązania Scan-Speaka. Dwa woofery 18W/4434G00 to udana konstrukcja, występująca w dwóch wersjach: o impedancji 4 i 8 omów. Czwórka na początku informuje, że w tym przypadku mamy do czynienia z 4-omową. Pontosy 8 to jednak konstrukcja ośmioomowa. Jest tak dlatego, że przetworniki połączone szeregowo.

W stosunku do bliźniaczych modeli 24G00, woofery zastosowane w Pontosie 8 charakteryzują się większymi cewkami (32 mm) i mocniejszymi układami magnetycznymi. Dzięki temu mogą one pracować z większą mocą. Dodatkowo, ich magnesy wyposażono w aluminiowe pierścienie, których zadaniem jest zmniejszenie poziomu zniekształceń przy dynamicznej pracy.

Membrany woofersów wykonano z włókna szklanego z powłoką NRSC i umieszczono w odlewanym, aluminiowym koszu z wykorzystaniem niskostratnego, gumowego zawieszenia SBR. Wentylacja odbywa się poniżej dolnego zawieszenia. Tekstylna kopułka wysokotonowa to pochodzący z serii Discovery model R2604/832000. Poza zaletami, takimi jak wyrównana charakterystyka aż do 40 kHz czy niska częstotliwość rezonansowa – 500 Hz, tweeter cechuje dość ciekawa historia. Zastosowana tu membrana pierścieniowa to wspólny projekt duńskich producentów przetworników, który światło dzienne ujrzał w modelu XT25, sygnowanym przez Vifę. Dopiero później rozwiązanie pokazał Scan-Speak w modelach R2904 i R3004. Po pewnym czasie Scan-Speak nabył prawa patentowe do projektu i tym samym włączył XT25 do swojej oferty, uzupełniając serię Discovery i zmieniając oznaczenie na R2604. Podstawowy model R2604/832000 (kiedyś XT25TG30-04) wyposażono w pojedynczy pierścień magnetyczny oraz komorę wylumiającą.

Dla klientów, którzy nie są specjalnie zainteresowani przetwornikami Pontosa 8 lub ich widok im nie odpowiada, przewidziano możliwość założenia maskownicy. Do tego celu wykorzystano magnesy, dzięki czemu nie oszczędzono frontowego panelu dziurami.

W przeciwieństwie do jakości obudowy, jakość montażu zwrotnicy, delikatnie mówiąc, nie poraża koncepcją rozmieszczenia komponentów i sprawia wrażenie ba-



łaganu. Na plus należy zaliczyć użycie do wewnętrznego okablowania przewodów Audioquest Rocket 33. Są spokrewnione z modelem Bedrock i zawierają sześć miedzianych żył.

Konfiguracja systemu

W teście wzięła udział sprawdzona elektronika Roksana: wzmacniacz zintegrowany Blak oraz odtwarzacz Caspian. Pliki muzyczne w formatach bezstratnych odtwarzał laptop Macbook. Źródło i wzmacniacz stały na stoliku StandArt STO. Cały system został połączony przewodami Fadel Art Aphrodite.

Wrażenia odsłuchowe

Pontosy 8 już po pierwszych minutach odsłuchu pokazały swoją największą zaletę. To bardzo dynamiczne kolumny, które emitują dźwięki naprawdę ochoczo, co wprost przekłada się na poprawną, bogatą w źródła pozorne scenę. Cały obraz tworzy się pomiędzy skrzynkami, a jego dolna granica przebiega mniej więcej w połowie wysokości obudów. Jest to niezwykle wygodne z perspektywy słuchacza. Wrażenie jest takie, jakbyśmy siedzieli w pierwszych rzędach, dokładnie naprzeciwko solistów. Górną granicę sceny określić trudno, ponieważ wychodzi ona zdecydowanie powyżej górnych paneli i rozmywa się gdzieś, zgodnie z akustyką pomieszczenia, w którym dokonano rejestracji.

Warto podkreślić, że dynamika idzie w parze z prawidłowym zestrojeniem całego pasma. Wszystko jest spójne i żadna ze składowych nie góruje nad pozostałymi. Czeskich kolumn słucho się bardzo przyjemnie, dzięki lekkości, z jaką podawane są dźwięki.

▼ **Wylot bas-refleksu umieszczono na dole przedniego panelu, po prawej stronie nadruku z logo firmy.**



Największym atutem Pontosów 8 wydaje się reprodukcja muzyki akustycznej. Dzięki ponadprzeciętnej ochocie przetworników do grania, emanuje ona witalnością i energią. Miłośnicy jazzu oraz niewielkich klasycznych form instrumentalnych powinni być zachwyceni.

Tego typu sformułowanie sugeruje, że większe składy, a zwłaszcza orkiestra symfoniczna, nie należą do ulubionego repertuaru Pontosów. Odpowiedź brzmi: i tak, i nie. Słuchając wielkich form orkiestrowych, z pewnością nie uciekniemy z krzykiem z pokoju, ale jest mały problem, który nieco zaburza ogólnie pozytywny obraz. Nazywa się kwintet smyczkowy. Szczególnie skrzypce wydają się stłumione, jakby przykryte delikatną narzutą. Zdziwiło mnie to, ponieważ do jakości brzmienia innych instrumentów, zwłaszcza sekcji dętej (drewno i blacha), nie miałem zastrzeżeń. Niedosyt dotyczył wyłącznie barwy skrzypiec – cała reszta była w porządku.

Nie wierząc własnym uszom, sięgnąłem po kwartet fortepianowy Johanna Brahmsa i... wszystko wróciło do normy. Tak, to jest muzyka kameralna, w której Pontosy odnajdują się znakomicie. Skrzyp-



▲ **Firmowe kolce pozwalają wypoziomować kolumny.**

ce pozostały skrzypcami w pełnym zakresie skali; reszta także brzmiała naturalnie. Ale to nic dziwnego, skoro instrumenty były obsługiwane przez Marthę Argerich, Mischę Maisky'ego, Gidona Kremera i Jurija Bashmeta.

Jednym z największych atutów czeskich kolumn jest wierność, z jaką oddają brzmienie ludzkiego głosu. Niezależnie od tego, czy będzie to aria operowa, chór chłopięcy, czy chór cerkiewny, usłyszymy wszystko, czym mogą się pochwalić artyści. Piękna muzyka rodem z rosyjskiej cerkwi brzmiała wprost hipnotyzująco, a charakterystyczny, mruczący bas tylko podkreślał doznania. Rzadko poświęcam wokalistom tak dużo czasu, ale po prostu nie byłem w stanie odmówić sobie tej przyjemności.

Pod tym względem Pontosy 8 plasują się w zdecydowanie wyższej lidze. Najwyższa część pasma wprawdzie nie poraża nadmiarem szczegółów, ale nie odznacza się też błędami, które łatwo byłoby wypunktować. Stanowi poprawne oraz – co ważne – kulturalne dopełnienie środka i basu. Dodaje brzmieniu blasku w proporcjach adekwatnych dla zachowania ogólnej estetyki.

Ostatni fragment recenzji dopisałem już po wysłaniu tekstu do redakcji i zastosowaniu harmonizera Cammino H3.1, który właśnie przyjechał do testów. Podłączenie go do systemu sprawiło, że opisany powyżej problem z brzmieniem skrzypiec w kwintecie przestał być aktualny. Po resztę wrażeń zapraszam do lektury recenzji harmonizera, która niebawem pojawi się na łamach „Hi-Fi i Muzyki”.

Konkluzja

Czesi udowodnili, że potrafią zbudować nie tylko bardzo ładny mebel, ale przede wszystkim kolumny, które mogą stawać w szranki z utytułowaną konkurencją. Do tego zostały bardzo rozsądnie wycenione. Czy nie kojarzy się to trochę ze Skodą i pakietem wyposażenia „simply clever”?



▲ **Dobrej jakości gniazda WBT. Ich skierowanie ku górze ułatwia instalację „trudnych” przewodów z widelkami.**

Acoustique Quality Pontos 8

Cena: 7200 zł

Dane techniczne:

Ilość dróg/głośników:	2/3
Ustawienie:	na podłodze
Skuteczność:	89 dB
Impedancja:	8 omów
Pasma przenoszenia:	30 Hz – 43 kHz
Rek. moc wzm.:	b.d.
Wymiary (w/s/g):	100/21,2/32 cm
Masa:	18,5 kg/szt.

Ocena:

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●